Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egz. 10 groszy

FRONT POLSKI ZBUDZONEJ

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Katowice, ul. Marjacka 7, parter.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny
u agentów i kolporterów 50 groszy.
Ogłoszenia pół strony 100 zł., ¼ str. 50 zł.
Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb, o odżydzenie Polski oraz dobrobyt obywateli

Nr. 9 Katowice-Warszawa, dnia 1—15 maja 1934 r. Rok 2

Wieża Babel nowych partyj w Polsce

Obywatele! Rodacy! Jak już kilkakrotnie pisałem, przeżywamy nietylko **kryzys gospodarczy i społeczny**, lecz również **kryzys ideowy, — kryzys moralny, — kryzys partyjno-polityczny** oraz **kryzys duchowy!** Społeczeństwo tęskni za ratunkiem i szuka coraz to nowych dróg wyjścia z tego rozpaczliwie ciężkiego położenia.

Powstaje coraz to więcej nowych partyj o nowych programach i nowych hasłach, gdyż **wszystkie stare partje zbankrutowały**, ich programy są przestarzałe i przeżyły się a sami prowodyrzy tych przestarzałych partyj, swemi pociągnięciami taktycznemi, przypominającemi miotanie się ryby na piasku, przyznają, że są politycznymi bankrutami, **skazanymi na pewne wymarcie** w życiu politycznem.

Nowopowstałe partyjki udowodniają nam, że **społeczeństwo jest przekonanem, iż receptami dotychczasowych partyj od komunistów do konserwatystów włącznie nie dojdzie do uzdrowienia**, do dobrobytu i radykalnego a szybkiego usunięcia kryzysu.

Programy (a sam program nie wystarcza) tych nowych partyj na ogół nic się nie różnią, są do siebie zbliżone, mniej lub więcej radykalne, często brzmią fałszywym patosem, zawierają mnóstwo bezpłodnych pustosłowych frazesów i haseł, a często bywają ślepem naśladownictwem niemieckiego narodowego socjalizmu lub włoskiego faszyzmu.

Staruszka **Endecja** znajduje się w agonji i czyni wysiłki ratowania się przez założenie **„Obozu Wielkiej Polski"**, z którego powstał **„Związek Młodych Narodowców"**, ten znów rozpadł się na odłam **p. Drobika „Awangarda"** Warszawa, odłam **p. Stabla „Akcja Narodowa"** Lwów, **odłam p. Howorki w Poznaniu**, odłam opozycyjny we Wilnie, a ostatnio powstał **„Obóz Narodowo-Radykalny"** w Warszawie, niestety bez jaśniejszego programu, jednolitego kierownictwa i bez wyraźnego programu społecznego.

Sanacja jako zbiorowisko kilku partyjek, do której należy dziś, lecz nie jutro, rozpada się na różne grupy. Na zewnątrz wystąpił radykalny **„Legjon Młodych"**, **„Straż Przednia"**, poważny odłam **„Czerwona Róża"**, grupa **„Bunt Młodych"**, **„Orlęta Strzeleckie"**, **„Powstańcy Młodzi"** i t. d. Nie da się sanacji ukryć różnych wewnętrznych tarć i fermentów, jak ostatnio pokazały się wśród „Legjonu Młodych" i „Związku Legjonistów" w Warszawie.

Partje tak zwane **„Narodowo-socjalistyczne"**, które w rzeczywistości **nie wiedzą czego chcą i do czego dążą**, są rozbite na kilka wzajemnie zwalczających się odłamów, nie posiadających większej wartości politycznej. — Najwięcej szumu z tych rozbitków robią koło siebie grupy: **„Błyskawica" Grały, „Błyskawica" Chamca, „Polska Błyskawica" Kosarza**, jakieś tam **„srokate"** koszule, podobno p. inż. Zmidzińskiego, **„Jedna Karta"** Kozielskiego, **„Warta"** Powelskiego, **„Zwycięstwo"** w Krakowie, **„Narodowy Socjalista"** w Warszawie i t. d., i t. d. Grupki te zwolna załamują się i dogorywają.

Tak samo, jak partje opozycji i sanacji, również partje **żydowsko-marksistowskie socjalizmu** szybko upadają mimo przeraźliwie rewolucyjnych, a w samej rzeczy bezdennie głupich i jałowych haseł. Posiadamy już **Socjalizm Lewicę, Komunizm Stalina, Komunizm Trockiego, partję anarchistyczną, partję anarchisyczno-syndykalistyczna**, i inne różne **socjalistyczno-komunistyczne niezależne** i wzajemnie się zwalczające. Któż się tu wyzna w tym labiryncie różnych nowych partyjek, z których liczne mają maskować stare zbankrutowane partje i zbankrutowanych żonglerów politycznych.

Wybór społeczeństwa jest jednak łatwy.

Wszystkie partje opozycyjne już rządziły, partje sanacji „rządzą", żydowski socjalizm na całym świecie zbankrutował, a bolszewizm, dziecko socjalizmu coraz bardziej upada i w swej bezradności gospodarczej wraca do form ustroju dawniej zwalczanego. — Wszystkie te partje, choć mydlą społeczeństwu oczy nowym szyldem (firmą) **nie zdołają już się uratować**, — daremny ich trud i wysiłek!

Przyszłość należy tylko do ludzi R. R. U.!

Błękitny nasz Obóz napewno zwycięży, ponieważ posiada wielką i prawdziwą ideę, realny i jasny program oraz moje kierownictwo. Niespełna rok mej pracy wykazał dowodnie, że jako kierujący, prowadzę Ruch nasz zwycięsko, a pełne zaufanie członków mówi resztę!

Zwycięży nasz Ruch swoją ideą i programem, bo będąc odpowiedzialnym jako wódz Ruchu prowadzę go ściśle według dobrze opracowanego planu zastosowanego do naszych warunków i stosunków, prowadzę go z iście pruską systematycznością według niezawodnej metody i własnej specjalnej taktyki.

Polacy zbudźcie się! Wszyscy do R. R. U.!

Dziś już przystępuje szereg ludzi z tych nowopowstałych partyjek do RRU. i wiem że wcześniej czy później reszta też po gorzkich rozczarowaniach organizacyjno-politycznych wstąpi do naszego obozu, bo **każdy uczciwy i rozumny patrjota wcześniej czy później zrozumie, że jedyna możliwość wyratowania Ojczyzny z macek polipa żydowsko-kapitalistycznego, wszelkiej demoralizacji, bezbożnego bolszewizmu, żydowskiego socjalizmu, liberalnej masonerji oraz wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, — jest w Radykalnym Ruchu Uzdrowienia!**

Polacy zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!
Jutro Polski należy do ludzi R. R. U.!
My zwyciężymy!

Józef Kowal-Lipiński.

Bankruci

Wśród ogólnego rozwydrzenia partyjnego w Polsce pierwsze miejsce zajmują bez wątpienia nasi socjaliści, wyznawcy Marksa: Polska Partja Socjalistyczna.

Druga międzynarodówka, która w latach powojennych grała pierwsze skrzypce w koncercie europejskim, zbankrutowała dzisiaj na całej linji. Skończyły się piękne dni Aranjuezu! Skończyło się panowanie socjaldemokracji niemieckiej, która po zwycięstwie Hitlera od steru rządów znalazła się odrazu za drutami kolczastemi w obozach koncentracyjnych. Również przed kilku tygodniami nastąpił całkowity pogrom austrjackich socjalistów. Wyznawcy proroka Marksa wegetują jeszcze w kilku państwach, między innemi w Francji, w Polsce i w Czechosłowacji. Polscy socjaliści, którzy w czasach rządzenia niemieckiej socjaldemokracji za wszelką cenę starali się nawiązać bliższe stosunki z ówczesnym rządem niemieckim, obecnie po dojściu do władzy narodowego socjalizmu zwrócili odrazu swe sympatje w stronę Francji i Czechosłowacji. Jest to objaw bardzo znamienny. Wskazuje bowiem jasno i niezbicie, że nasi domorośli wyznawcy fałszywego proroka Marksa mają na celu przedewszystkiem obronę interesów żydowsko-marksistowskiej drugiej międzynarodówki, dopiero potem interesy państwa, a na końcu dopiero interesy polskiego robotnika. — Minęły te czasy, kiedy robotnik polski szedł na lep złudnych haseł drugiej międzynarodówki. W ciągu ostatniego dziesięciolecia polska partja socjalistyczna nietylko, że nie poprawiła losów polskiego robotnika, nietylko że nie dała mu pracy i chleba, ale bardzo często zdradzała jego interesy. — Robotnik polski tego nie zapomni. Bankrutująca P. P. S. szuka obecnie wyrównania strat, jakie poniosła wewnątrz kraju, na terenie międzynarodowym. Szczególnie idjotyczną musi okazać się każdemu Polakowi akcja P. P. S. w obronie wypadków, które się rozegrały na terenie Austrji. Jest to bezpłodne kiwanie palcem w bucie. — Czy towarzysze czerwoni zastanawiali się nad tem, że w P. P. S. są „towarzysze — żydzi, tak spasieni, że brzuchów nie mogą unieść i „towarzysze" — robotnicy polscy — zdeklarowane głodomory? — Kiedy te role się zmienią? — Sądzimy, że w Polsce przedewszystkiem sytym powinien być Polak, — a żyd, — gdy dla niego pozostanie. — R. R. U. pejsatym towarzyszom przypomni, by najpierw Palestynę „umiędzynarodowili".

Bankrutująca partja P. P. S. pozycji swoich napewno nie uratuje. Natomiast posunięcia „zagraniczno-dyplomatyczne" naszych socjalistów winne otworzyć oczy nietylko polskiemu robotnikowi, lecz całemu społeczeństwu. Ostatnie ich wyczyny zrobią z dogorywającej partji „żywego trupa", który w dodatku mocno cuchnie czosnkiem, śledziem i cebulą żydowskich przywódców drugiej międzynarodówki.

Pominęlibyśmy milczeniem reweransy P. P. S. w stronę Austrji i Francji, skąd również w ostanich czasach mają wydalić kilkadziesiąt tysięcypolskich robotników, tembardziej, że P. P. S. przestała być nietylko dla nas, lecz dla jakiegokolwiek ugrupowania politycznego poważnym przeciwnikiem. Jeżeli jednak to czynimy, to kierują nami przedewszystkiem ogólny interes Państwa, a równocześnie dobro tych jednostek wśród mas robotniczych, które jeszcze dotychczas pozwalają fałszywym prorokom z pod znaku Marksa wodzić się na pasku. — Wołamy do nich: Polacy zbudźcie się! Otrząśnijcie się nareszcie z narkozy marksistowskiej. — Zerwijcie ze swym niezaszczytnym stanowiskiem parobków żydowskich. Rzeczywistą walkę z podłym kapitałem prowadzi polski błękitny obóz Radykalnego Ruchu Uzdrowienia.

Eko.

Ziemia obiecana

Przywilej inwalidów ślepców i ślepota narodu.

Mamy całą armję bezrobotnych, ginących w nędzy. — W tej rzeszy nędzarzy najczęściej słychać: „jestem powstańcem trzech powstań śląskich, lub wielkopolskiego, — b. legjonistą, peowiakiem, ochotnikiem i inwalidą, walczyłem pod Lwowem, o Wilno, Kijów, Warszawę i t. d. i t. d. — nikt mi nie pomaga, jestem dziś jako inwalida, bezużyteczny." Wszystko to rdzenni Polacy! Na polskiej ziemi! Znamienne przytaczamy ogłoszenie z „Polonji" z dn. 18. 4. b. r.:

Butelki po wyrobach monopolowych. Komunikuje się, że w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 5. kwietnia 1934 r., sklepy wódczane nie będą kupowały butelek po wyrobach monopolowych, pochodzących z rozlewu do kwietnia 1934 r. Butelki te natomiast skupywane są dla Monopolu Spirytus. przez Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., którzy mają wyłączność dostaw butelek pomonopolowych, pochodzących z rozlewu do kwietnia 1934 r. W rejonie Woj. Śląskiego, Krakowskiego i Zagłębia skupuje butelki te w imieniu Związku Ociemniałych Żołnierzy — **Fajwel Krauzmann**, Sosnowiec. Wspólna nr. 20.

Proszę! — Pan Fajwel Krauzman. — Któż mi powie, że Polska nie jest „ziemią obiecaną"? Że ślepota narodu nie jest większą od jego niewidomych inwalidów?!. Wiedz, że jeśli Ty jeszcze dziś nie, to jutro Twoje dziecko będzie bez chleba lub będzie parobkiem żydowskim! Rodacy! Zbudźcie się! Ratunek we wspólnym wysiłku w R. R. U.!

Każdy prawdziwy

bojownik o niepodległość, działacz narodowy, powstaniec śląski lub wielkopolski, uchodźca i więzień narodowy, stale czyta oraz rozpowszechnia

„Front Polski Zbudzonej"

Czas powstać ze snu! Burza nadchodzi!

Obserwując tak wielkie zobojętnienie dla spraw narodowych, obłudne, na zdradę zakrawające machinacje i występki, nasuwa nam się mimowolnie pytanie: Co będzie nadal? — Czy przetrwamy nadciągającą burzę?

Jest prawdą, że pracuje się u nas wiele, ale jest to praca jednostek, upadających niemal pod ciężarem tej pracy dla Dobra Ojczyzny. Jednostki te pracują w myśl idei „wszystko dla Polski", lecz praca ich jest niedocenianą lub wprost zbagatelizowaną przez prądy obłudne, wierzące nie w Dobro Ojczyzny, lecz w swe kieszenie i brzuchy.

Ci ludzie uważają Ojczyznę za dobrze napchany portfel, z którego czerpią banknoty na hulatykę a nie raz i na zdradę braci, nie troszcząc się wcale o to, że ten portfel kiedyś się opróżni.

Nic tych trwonicieli grosza narodowego nie obchodzi, o nic się nie troszczą, zimni, obłudni, bezwzględni, flegmatycznie spoglądają w przyszłość, nie widzą, że nadciąga burza, która może przynieść ze sobą ogromne nieszczęścia i grozi zniszczeniem.

A chyba tylko głupiec będzie twierdził, że — burza nie nadciąga, i nie jest jeszcze tak źle.

Kiedyś czytałem książkę Józefa Conrada pod tytułem „Tajfun". Treść przypomina bardzo obecne nasze położenie.

Okręt „Nan-Shan" miał kapitana z taką fizjognomją, że była zupełnem przeciwieństwem jego umysłowości. Był tak flegmatyczny, że gdy zerwała się burza i groziła statkowi zniszczeniem, on czytał książkę o burzach. Gdy mu pierwszy oficer zwrócił uwagę na grożące niebezpieczeństwo i wskazał ręką na ścianę czarnych jak noc chmur, otrzymał odpowiedź pozbawioną wszelkiego poczucia rzeczywistości: „Prawda, że w pobliżu tłucze się burza ... ale to nie jest umieszczone w tej książce ..."

Dobrze, że miał przy boku oficera i sternika, ludzi zdrowych rozsądków i ci uratowali okręt od niechybnej zagłady.

Okręt, nasza ukochana, morzem krwi wywalczona Ojczyzna, jedzie naprzeciw czarnej, pełnej groźnych tajemnic chmurze. Czarna noc otacza nasz okręt a my zaglądamy do książki i powiadamy sobie: „w pobliżu tłucze się burza? Tego niema w książce..."

Fale zgnilizny moralnej, bałwany volksbundowsko-hitlerowskie oraz komunistyczne przewalają się ciężko przez pokład naszego okrętu narodowego, chytrze i zdradziecko wyciągają swe macki polipy rozwydrzonego partyjnictwa, nie mogąc zapomnieć klęski majowej i zatruwają dusze polskie, niszczą patrjotyzm polski, ten patrjotyzm, który wyrąbał Polskę z wiekowej niewoli.

Czy jest u nas człowiek, który wierzy w dobre zamiary niemców hitlerowskich, kominternów komunistycznych i obłudnych bratanków?

Czy nikt nie chce widzieć tej podstępnej pracy potomków Bismarka, wyznawców Lenina na naszej polskiej ziemi?

Czy w historji naszej Ojczyzny ma się odnowić Konrad mazowiecki?

Nie na to walczyliśmy o wolność naszej Ojczyzny, nie na to przelaliśmy morze łez i krwi, aby los naszej Polski powierzyć ślepemu przypadkowi. My musimy nadal bronić wolności naszej, nadal mamy przed sobą wrogów, zewnętrznych, — nieubłaganych i dyszących zemstą, wewnętrznych, godnych potomków Targowiczan.

Przeżyliśmy pierwszą epokę rządów rozhukanego partyjnictwa i omal że nie doprowadzili nas do nowej niewoli. Bezsumienni partyjnicy (dzisiejsza opozycja) pchali naszą Ojczyznę do świadomej i pewnej zguby.

Przeżywamy okres drugiej epoki, zapoczątkowanej czynem Najwierniejszego Syna Ojczyzny, lecz partyjnictwo, nie mogąc zapomnieć klęski, widząc, że on się starzeje i ugina się pod ciężarem pracy dla Polski — czyni wysiłki do nowego skoku, pewni swego zwycięstwa z powodu panującej obojętności.

Obecnie nadchodzi zorza trzeciej epoki: mija noc a ukazuje się błękit.

Rodacy! Do pracy, do czynu! Wszyscy stańmy — wszyscy, którzy Ojczyznę kochacie, za Nią cierpieliście i dziś w Niej cierpicie.

Precz nam z drogi, obłudnicy partyjni, polskich patrjotów prześladowcy, Imienia Polski hańbiciele, niesumienni wyzyskiwacze grosza i krwi braci swoich, bo na was przychodzi sąd. **Nie ważcie się tknąć błękitu, noc wasza mija, nastaje nasz dzień jasny, błękitny, dzień radości i sprawiedliwości, dzień prawdziwego przebudzenia się.**

Czarne koszule włoskie uratowały kraj i króla od nawały komunistycznej.

Brunatne koszule wyrwały niemców z kajdan żydowsko-bolszewickich.

A nasze Koszule Błękitne usuną z Polski wszystko, co brudne, obłudne, czychające na zgubę Ojczyzny.

Nasza jest przyszłość! R. R. U. zwycięży, bo to skupienie patrjotów, to zespół męczenników polskich, to ludzie czynu, którzy nie będą spokojnie i flegmatycznie przyglądali się na przygotowania nieprzyjaciół Ojczyzny.

Czas powstać ze snu. Rodacy, zbudźcie się, — burza nadchodzi!

Wszyscy do szeregów! Nie czekać, abyście nie zostali zaswtydzeni!

Rodacy! Jeszcze nam raz trzeba się zerwać! Do pracy! Do czynu, burza się zbliża!

Bajbuza śląski.

Żydzi na emigracji

Na ostatnich konferencjach żydowskich w kraju, jak również i zagranicą poszczególni mówcy żydowscy podkreślali i to bardzo plastycznie swoje sympatje do Polski i do całego narodu polskiego. — Mało jest naiwnych wśród polaków, którzy wierzyliby w szczerość tych oświadczeń. — Nie wyszły jeszcze z naszej pamięci objawy „sympatji" składane nam przez wybrany naród żydowski w pierwszych latach po wskrzeszeniu Polski, w latach, kiedy Polska prowadziła dwie krwawe wojny na wschodzie. Po czyjej stronie były wówczas sympatje żydów — to wiemy. — Pamiętamy doskonale ogniste artykuły w prasie żydowskiej o pogromach żydowskich w Polsce, których wcale nie było. — Przypominamy sobie doskonale działalność mieszanej komisji pod przewodnictwem angielskiego ministra, żyda rebe Samuela, która rozdzierała szaty nad rzekomymi pogromami żydowskimi w W-wie, których ofiarą miał paść rzekomo jakiś student żydowski komunista. Student ten, jak się później okazało, popełnił samobójstwo. Nie przeszkadzało to jednak krzyczeć żydom na cały świat, o rzekomym polskim barbarzyństwie, przedstawiać Polskę jako kraj zbójów i „bandytników", i to nietylko w prasie, ale także i w filmie, na scenie i wogóle w życiu publicznem. Filmy z tych czasów przedstawiające Polskę pokutują jeszcze do dzisiaj na ekranach żydowskich kinematografów w Ameryce Półn., a jak czytaliśmy niedawno, cieszą się wielkiem powodzeniem wśród żydów amerykańskich.

O faktach tych jakoś nie wspominają nic rzecznicy sympatji żydowskich do Polski. Nie wspominają nic również o tem, że żyd obywatel polski udający się zagranicę z paszportem polskim, swoją lojalność i sympatję do Narodu Polskiego i do wszystkiego co polskie, zrzuca z siebie jako niepotrzebny balast i to zaraz przy przekroczeniu granicy w Zbąszyniu, Stołpcach, Piotrowicach, Zagnańskach i innych punktach granicznych. Staje się odrazu zaciekłym wrogiem polskości i pozostaje nim aż do końca swego pobytu za granicami państwa. — Przy powrocie do kraju w tym samym punkcie granicznym drapuje się w płaszcz patrjotyzmu polskiego i z okrzykiem: „Aj, waj ukochana Polska" — chce rzucić się na szyję pierwszemu z brzegu policjantowi polskiemu lub funkcjonarjuszowi Straży Celnej.

Są to rzeczy dobrze znane. Szczególnie ci z polaków, którzy mieli możność przebywać jakiś czas zagranicą i stykać się tam z żydami obywatelami polskimi, wiedzą dobrze, co warte są oświadczenia żydowskie czynione w kraju o ich miłości do Polski. — Ci emigranci polscy nie dadzą się nabrać na plewy.

Jest jednakże kraj, a względnie cała południowa część olbrzymiego kontynentu, gdzie żydzi akcentują swą polskość. Mam na myśli Południową Amerykę a zwłaszcza dwa państwa: Brazylję i Argentynę. W tych dwuch krajach tylko przebywa około 40 tysięcy żydówek prostytutek, które rekomendują się nie inaczej — a tylko jako polki. — Ta „życzliwa" propaganda polskości przez żydów sprawiła to, że słowo „polaca" jest równoznaczne ze słowem prostytutka, a słowo „polacco" oznacza handlarza żywem towarem. Niema w tem najmniejszej przesady. Przed kilkoma laty podczas krótkiego pobytu w stolicy Argentyny Buenos-Aires wyczytałem w miejscowym dzienniku argentyńskim, iż ma odbyć się uroczyste nabożeństwo w polskiej świątyni. Nie znając adresu zwróciłem się telefonicznie do polskiego konsulatu z prośbą o informacje. Tam atoli odpowiedziano mi, że w konsulacie nic nie wiadomo o istnieniu jakiejkolwiek świątyni polskiej w Buenos-Aires. Po długich poszukiwaniach udało mi się wreszcie uzyskać adres w redakcji jednego z miejsc. dzienników. — Lecz cóż się okazało, gdy przybyłem na miejsce? Świątynia polska okazała się żydowską bożnicą, wybudowaną wyłącznie przez żydów handlarzy żywym towarem i tylko przez nich odwiedzaną. Należy zaznaczyć, że handlarze żywym towarem stanowią w stolicy Argentyny osobną kastę, bojkotowaną nawet przez miejscową żydowską gminę wyznaniową. — Nie przeszkadza im to jednak uchodzić wobec miejscowej ludności za rodowitych polaków...

Ładna propaganda polskości przez żydów na emigracji i to po 12 latach istnienia polskich placówek konsularnych i dyplomatycznych w południowej Ameryce...

Smutne to, lecz niestety najprawdziwsze pod słońcem.

Wiek.

„Sportowcy"

W Krakowie „Deutschland über alles" i sztandary ze swastyką — w Katowicach połamane żebra i nogi, nóż ... majcher.

Pisaliśmy o uroczystem przyjęciu niemieckiej wycieczki w Krakowie, gdzie polska gościnność wyraziła się trąbami orkiestry, grającej niemiecki hymn narodowy i sztandarami ze swastyką. — Rezultatem tego jest zapowiedź trzeciej wycieczki z Wrocławia, czy Berlina, — bo i druga zdążyła być u nas.

Wobec tej serdecznej miłości polsko-niemieckiej, życie sportowe też trąbi i powiewa.

W niedzielę rozegrały mecz drużyny Śląsk (Świętochłowice) i I. F. C.

W rezultacie prócz strzelonych bramek, polacy (Śląsk) wynieśli swego gracza Gieronia z połamanemi żebrami, paru graczy „unieszkodliwionych" a na zakończenie polski sędzia meczu otrzymał nożem cios w szyję. — Niemcy lubią „majchrem" operować po bandycku.

O przyjęciu trzeciej wycieczki niemieckiej napiszemy. Zaznaczamy, że przyszli goście nie grali w tym meczu, co najwyżej mogli brać udział w walce z naszymi powstańcami śląskiemi, ale te rzeczy wobec świeżej miłości polsko-niemieckiej nie rachują się.

Stwierdzamy, że w żadnym z meczów sportowych z czechosłowakami **nie było podobnych incydentów.**

Obywatele!

Pieniądz zaniesiony na zakupy do żyda, krzywdzi solidne kupiectwo chrześcijańskie! Więc uskuteczniaj zakupy w firmach chrześcijańskich!

Walka o Śląsk

Fragmenty wspomnień — powstaniec głoduje — łazik żeruje.

Któż z pomiędzy Was, kochani towarzysze broni, nie przypomina sobie z czasów służby pruskiej owych równin rozległych, piaszczystych, cichych i pustych, a okolonych ciemnemi pasmami smętnych i milczących borów? Zaiste, ktokolwiek w czasie wojny uczestniczych w Neuhammer w „ćwiczeniach" wojskowych, ten dziś jeszcze na samo wspomnienie tego „letniska dla żołnierzy" doznaje napewno uczucia lekkiej grozy.

A jednak, gdy nam zamkniętym w pojedyńczych celach więziennych jak w Oleśnie i w Opolu oświadczono, że nazajutrz odtransportują nas do Neuhammer, rozjaśniły nam się twarze. Cieszyliśmy się, że w obozie jeńców znajdziemy więcej wolności. Wówczas zrozumiałem, jak nieocenionym skarbem jest wolność. Nie mam zamiaru opisywać własnych przeżyć w powstaniach, ale trzeba dorzucić garść wspomnień, by uwypuklić niektóre momenty z Powstań Śląskich choćby już z okazji, przypadającej w tym roku 13-tej rocznicy III. powstania.

Chodzi bowiem o wszystkich rzeczywistych bojowników o wolność Polski, a nie o tych łazików, którzy polują na posadki i bezprawnie przywłaszczają sobie zasługi Powstańców Śląskich. **Dzisiaj, po latach trzynastu, gdy myśli mkną ku okopom powstańczym,** w których walczyli doborowi patrjoci polscy o wolność, przesuwają się przed oczyma wielcy bohaterowie z pod Kędzierzyna, Starego Koźla, z pod Góry św. Anny i innych terenów bojowych. Całemi latami pracowali w cieniach konspiracji peowiackiej, tworząc w podziem. polski czyn zbrojny. Wielu z nich świadczy grobami swojemi, zasianemi po ziemi górnośląskiej, że ziemia ta była, jest i będzie polska; pozostali zaś powstańcy, stoją murem na straży granicy polskiej, gotowi w każdej chwili do walnej rozprawy z wrogiem, gdyby ośmielił się wyciągnąć łapy po wywalczoną wielkiemi ofiarami powstańców ziemię górnośląską.

Czem jest powstanie? Jest to żywiołowy odruch narodu przeciw niesprawiedliwości, wyrządzonej przez zaborców. Jest to bunt przeciw upodleniu, niewoli. By rozumieć powstanie, trzeba najpierw żyć w niewoli ducha, trzeba jej doznać tak jak jej doznali Ślązacy pod zaborem pruskim. Powstanie śląskie jest czynem o światowym znaczeniu. Europa po latach wojny kładła się już do spoczynku. A oto w samym prawie jej centrum, w krainie wytężonej pracy ludzkie, nazwanej „Górnym Śląskiem" — wybuchła pożoga powstania.

Cały świat się zadziwił. — Jeszcze raz okazaliśmy, że jesteśmy zdolni nietylko do wytrwałości, ale i do czynów, gdyż skoro tylko zaświtała nadzieja zrzucenia przemocy — lud jako jeden mąż chwycił za oręż i bohaterską ofiarną walką zbudził sumienie świata, czem przyczynił się do ugruntowania państwowości polskiej na Górnym Śląsku. **A co się teraz dzieje z tymi rzeczywistymi bojownikami o wolność zachodnich ziem Rzeczypospolitej Polski?** Wyrzuca się na bruk tych, którzy krwawo walczyli dla ideji, dziś muszą głód cierpieć, liczni są bezdomnymi, — **a ci co grabili na tyłach, ileż razy pozwalają sobie Powstańca prowokować?!** Zaobserwujmy tylko tych niedojdów, którzy sobie nie umieją przepisowo przypiąć różnych orderów. Źle jest, bo kto był żołnierzem i walczył o wolność Rzeczypospolitej Polski, zasłużył sobie nie tylko na order, ale również na opiekę społeczną. Bojownik bowiem o wolność nie jest na to, by podczas rozgrywki z wrogiem lał krew a po skończonym czynie, by tchórze, karjerowicze, hochsztaplery i niedojdy się bogaciły. Polska należy tym, którzy o nią walczyli i walczą. Biada tym którzy spekulują na szkodę narodu polskiego.

Polacy! zbudźcie się, i gremjalnie wstępujcie do Radykalnego Ruchu Uzdrowienia! W organie naszym „Front Polski Zbudzonej" piszemy tylko prawdę. Walczymy z krzywdzicielami, dlatego też mamy największy nakład polityczny na Kresach Zachodnich.

Ed. Chow

Idea narodu

W beznadziejnej walce o byt, o niezależne jutro, począwszy od zarania dziejów ludzkości, wszelkie wysiłki przeszły porwane prądem czasu i życia — a zwyciężała tylko idea.

Idea stwarza rewolucję w świecie myśli — powoduje postęp i ogólne uszlachetnienie życia, podnosi poziom moralny i socjalny narodu.

Tylko taki naród może istnieć, uzyskać całkowitą niezależność i wyzwolenie z niewoli życia, który posiada wielką, zdrową i świętą ideę, a każdy wysiłek mózgowy i fizyczny jednostki podporządkowany jest jednej myśli wyższej!

Polacy zbudźcie się! R. R. U. zwycięży!

Do czynu! Nie zważać na egoistyczną walkę zbankrutowanych partyjników, bo kto walczy przeciw idei narodowej, a szczególnie uciemiężonej klasy robotniczej — ten walczy przeciwko sobie!

Obywatele! Dość jest w Polsce chleba, aledość jest i zbrodniczej pracy. Skoro tylko w każdym zbudzonym Polaku narodzi się i zakwitnie idea zdrowa, to naszą siłą ducha zmiażdżymy zbrodniarzy narodu polskiego, wprowadzimy więcej sprawiedliwości, — **wtedy każdy z nas będzie syty, zdrowy i zadowolony!** Idei zwalczyć nie można okólnikami, groźbami, wyrzucaniem z pracy, terorem, czy innemi przywłaszczonemi prawami (wbrew woli narodu!). **Idea mimo wszystko porywa wszystkie umysły, budzi i potęguje energję, staje się żywiołem, istotą życia!**

Nieboszczykom partyjnym wszystkich zabarwień opozycyjnych i sanacyjnych życzymy dobrego snu na laurach własnej zgnilizny, w królewskich pałacach, z królewskiemi poborami! My was już nie znamy:

„bo posłuchajcie i zważcie u siebie,
że według bożego rozkazu:
kto choć raz za życia był w niebie
ten po śmierci... nie trafi odrazu!"

Jako były członek Straży Przedniej zapewniam spadkobierców zgnilizny sanacyjnej, że młodzież się budzi i kroczy w karnych szeregach R. R. U.!

Zwyciężymy! Młodzi idą frontem!

Przyszłość młodzieży jest tylko w R. R. U.! Czy wy wiecie, panowie szlachta, że młodzież, której nie jesteście zdolnymi zapewnić przyszłości, chodzi dzisiaj obdarta, głodna, że porobiliście z niej bandytów, złodziei lub innego pokroju bolszewików, gdy **opieka społeczna zaniemogła na oczy, uszy... oszczędza...** Więc praca w ochotniczych drużynach robotniczych? — Jako były... junak zapewniam, że tam przyszłości w panujących warunkach nie zbudujecie! Czy ci panowie zastępowi, szefowie, mają choć odrobinę wiadomości o pracy państwotwórczej, o wychowaniu narodowem, moralnem!!?? —

A co będzie z nimi po takiem „wychowaniu", gdy opuszczą drużyny? A z młodzieżą szkół średnich? Ilu takich jest!?

Genjalnie pojęliście i zastosowaliście kwestję bytu nas młodzieży, bo na dwoje: to be or not to be — być albo nie być! — (Przyp. Red.: Redakcja jest w posiadaniu druzgocącego materjału o „wielkiej moralnej i narodowej wartości" obozów ochotn. drużyn rob.).

Temsamem, gdy młodzież wymiera moralnie i fizycznie, niema dla niej pracy, wsparcia, to przywozi się całemi pociągami kadry „wybranych" oszustów, złodziei, gangsterów z Niemiec, Francji, Austrji „mit vielem Geld" — i ci znajdują pracę i ochronę!

Do czynu! W Polsce nie może być zadużo niesprawiedliwości!

Święty ogień miłości naszych Wieszczów niech zapali się w nas, w walce nieugiętej dla dobra idei R. R. U.!

Zbudzeni i odrodzeni świętą ideą R. R. U. czynem twórczym stanowimy konstytucję ducha narodu polskiego! **G — Espa.**

Stop! z napływem żydowskim na Śląsk!

Katowice. Od czasu, kiedy III. Rzesza niemiecka przeprowadziła czystkę w kraju, daje się u nas na Śląsku zauważyć przyrost elementu garbonosych, którzy to przedtem w popłochu opuszczali kraj polski, bowiem: masowo dezertowali przed wojskiem i z wojska polskiego albo z powodu popełnionych zbrodni dokonanych na narodzie polskim podczas okupacji. Te Zwiebeldufty i Hosendufty myślą, że Polak o tem zapomniał. Powietrze na Śląsku mamy dosyć przez huty i kopalnie zasmrodzone, to niech nam aby te Hamajdesy i Srule powietrza nie zanieczyszczają. Mamy własnych rodaków bezrobotnych, którzy pragną chleba, a teraz przyłażą takie Liebeskindy i Turteltauby, wykupują nieruchomości na Śląsku aby tego Ślązaka-Polaka, nie z własnej winy bezrobotnego, wyrzucić z mieszkania i zmusić do opuszczenia ukochanej przez niego polskiej dzielnicy. Kiedyś tak Hoersing drażnił Polaków, zato oberwał po nosie. — Ostrzegamy przeto różne Dobreszklanki (Gutglas), Słodkiegóry (Suessberg), Rubinowekible (Rubineimer) przed lekceważeniem ludu polskiego na Śląsku, bo nie nadaremno się głosy **w Magistratach i Gminach odzywają, aby położyć kres temu napływowi niepewnego elementu.** Bezrobotni Polacy na Śląsku chętnie się zgodzą na bezpłatną pomoc z ich strony przy odtransportowaniu tego „wybranego" nieproduktywnego i demoralizującego elementu... do Palestyny, gdzie ich Arabi z otwartemi rękoma oczekują.

Bezrobotni bojownicy o wolność Polski.

UWAGA

ZARZĄDY I MĘŻOWIE ZAUFANIA R. R. U.

Z polecenia Wodza R. R. U. komunikujemy:

1. CZŁONEK R. R. U., który nie wpłaca regularnie swojej skromnej składki miesięcznej, a skarbnik oddziału R. R. U., który od dnia 1. 4. 1934 r. znaczka do legitymacji nie wkleja i zainkasowanych składek regularnie do Generalnego Sekretarjatu R. R. U. nie przekazuje, **jest szkodnikiem idei R. R. U.**

   Wstępne i składki na rzecz R. R. U. **należy wpłacać tylko do Generalnego Sekretarjatu** osobiście lub przekazem adresować „Radykalny Ruch Uzdrowienia", Katowice, ul. Marjacka 7. parter.

2. **LOKALE BIUROWE znajdują się w centrum miasta Katowic, przy ul. Marjackiej Nr. 7. parter** (vis a vis hotelu Savoy) są podzielone następująco: Pokój nr. 1 „Ekspedycja i poczekalnia", pokój Nr. 2. „Generalny Sekretarjat C. Z. Z. P.", pokój Nr. 3 „Generalny Sekretarjat R. R. U.", a pokój Nr. 4. „Biuro Wodza i prezesa R. R. U. oraz C. Z. Z. P. Numer telefonu: — 344-31 dla C. Z. Z. P. i R. R. U. Godziny urzędowania dla stron tylko od godz. 9-ej do 17-ej.

3. Wszystkich urzędników państwowych oraz publicznych, pracujących jednostronnie — partyjnie lub **niekierujących się przepisami i ustawą, lecz zarządzeniami bankrutującego partyjnictwa, by zwalczać członków R. R. U., należy podawać do Generalnego Sekretarjatu z uzasadnieniem zarzutów podpisanem przez cały Zarząd oddziału miejscowego.**

4. W ostatnim czasie przeciwnicy naszej idei oraz naszego radykalnego programu, prowokują naszych członków do wystąpień, zagrażających bezpieczeństwu, aby posiadać argumenta do rozwiązywania naszych oddziałów, groźnych dla wszystkich szakali politycznych, żerujących na głodzie szerokich mas oraz na idei uzdrowienia Polski.

Zabraniamy pod groźbą wykluczenia z R. R. U. bez prawa ponownego wstąpienia na przeciąg trzech lat, wszystkim członkom, a szczególnie członkom zarządów R. R. U., angażować się bez porozumienia z Gen. Sekretarjatem, w ulicznych burdach i rozbijaniu zebrań i t. p., — takie lekkomyślne występy organizacji naszej tylko szkodzą.

Generalny Sekretarjat R. R. U.

BACZNOŚĆ

mężowie zaufania powiatu świętochłowickiego

Po energicznej interwencji w Ministerstwie Spr. Wewn. wolno **w całem powiecie Świętochłowickiem** zgodnie z ustawą o zgrom. **urządzać wszelkie posiedzenia i zebrania R. R. U.**

Do czynu! Do pracy! R. R. U. musi zwyciężyć!

Kierownictwo R. R. U.

KORESPONDENCJE

Stosunki w gminie Lipiny Śl.

Jako powstaniec śląski z bronią w ręku oraz jako długoleini podoficer zawodowy armji polskiej jestem zmuszony podać do publicznej wiadomości, celem zapoznania obywatelstwa gm. Lipiny S. z dzisiejszemi stosunkami w gminie.

Otóż po zwolnieniu się po 9-cio letniej służbie wojskowej zawodowej, oraz jako powstaniec śl. II. i III. powstania, starałem się o uzyskanie jakiejkolwiek posady czy pracy, na co posiadam parędziesiąt odpisów próśb i odpowiedzi. Jestem 5 lat bezrobotnym, gdyż nie miałem w myśl poszczególnych urzędów państwowych czy prywatnych „kwalifikacji" (?) do uzyskania pracy. Kiedy w tut. gminie bezrobocie coraz to więcej wrastało, urząd gminny zgodził się na zatrudnienie mnie w urzędzie pośrednictwa pracy jako biurolisty z pewnem wynagrodzeniem pieniężnem prócz przypadającego mi wsparcia jako żonatego z akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Nadmieniam, iż wynagrodzenie to nie było mi płacone z dochodów gminnych, a z funduszu powiatowego, przeznaczonego na wsparcia bezrobotnych. Kiedy po zmianie kierowników danej gminy objął urzędowanie niejaki p. B. J., który się zwie t. zw. „Auchpolakiem" i który jeszcze dzisiaj nie może zapomnieć o „Vaterlandzie", gdzie wyjeżdżał i wyjeżdża celem odwiedzenia go, okazało się, że nie umie ścierpieć powstańca w biurze jako pracownika i zostałem zwolniony. Jestem ojcem trojga dzieci, powstaniec i długoletni podoficer zawodowy, nie mam prawa zarobkowania, chociaż tak marnego kawałka chleba, ponieważ dzisiaj najwięksi ongiś wrogowie państwa polskiego wydają opinję Polakom i zasłużonym powstańcom. Stosunki wykonania pracy i protekcja w danem biurze jest opłakiwana przez tut. bezrobotnych, o czem napiszę w następnym numerze, jakoteż o składkach ubezpieczeniowych i kasy chorych oraz o przyjaźni radcy zakładowego Z. Z. Z. p. S. F., zarazem ławnika gminnego a p. naczelnikiem gminnym. **J. Sta.**

Problem kryzysu i bezrobocia

(Dokończenie).

W konsekwencji takiego stanu rzeczy rosną i gromadzą się bogactwa w rękach nielicznych „szczęśliwców", podczas gdy możliwości zarobkowania szerokich warstw społeczeństwa zostają ograniczone a nawet udaremnione. Przy obecnym stanie zaludnienia istnieje nadprodukcja — w razie zmniejszenia konsumpcji musianoby przystosować wysokość produkcji. W wielkiej mierze przyczyniają się do ogólnego bezrobocia kapitalizm, postęp techniczny i racjonalizacja produkcji. Wynalazki techniczne wprowadziły panowanie wielkiej maszyny (czynnik kapitału) która w wielu gałęziach wytwórczości zastępuje pracę rąk ludzkich (czynnik produkcji) i w miarę coraz lepszych udoskonaleń technicznych coraz więcej ludzi pozbawia możności zarobkowania czyli powiększa szeregi bezrobotnych. Gdzie kiedyś 100 robotników pracowało, obecnie przy zastosowaniu maszyny robi 5—10 ludzi — pozostali wyrzuceni zostali na bruk. Racjonalizacja poza przeistoczeniem całego dotychczasowego systemu wytwórczego oraz zastosowanie ekonomiczniejszej organizacji pracy, nastawiła samą wytwórczość na pewne typy i w rozpędzie wyrzuca na rynki tak wielkie ilości produktów, że nie mogą być zużyte (konsumowane). Profesor Rybarski w swem dziele p. t.: „Przyszłość gospodarcza świata" stwierdza, że ograniczenie panowania wielkiej maszyny ma swe dodatnie strony społeczne i duchowe. Statystyka wykazuje, że na całym świecie jest blisko 30 miljonów bezrobotnych, a w Polsce liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 5 sierpnia 1933 r. 299.343 osób. Obecnie jest w Polsce 401.902 bezrobotnych. Obsadzenie stanowisk niewiastami dokonane w zbyt wielkiej ilości również pociąga za sobą wzrost zwlaszcza bezrobotnej inteligencji, która nie mając żadnych dróg do zdobycia pracy, skazaną jest częstokroć na żebraczy chleb. W myśl ostatnich statystyk poza Sowietami, w Polsce jest najwięcej kobiet zawodowo pracujących. W Polsce bowiem mamy 45%, w Francji 42%, w Finlandji 37%, w Niemczech 36%, w Szwajcarji 31%, w Włoszech 27%, w Węgrzech 26%, w Hiszpanji 9%. Obniżenie płac i zarobków robotników i pracowników umysłowych wpływa coprawda na zmniejszenie nominalnych sum wydatków, lecz z drugiej strony dzięki zmniejszonym zarobkom maleją spożycie i obroty gospodarcze, a zatem produkcja, reagując temsamem na osłabienie tętna całego życia gospodarczego. Natomiast przeprowadzanie redukcji personalnych tak w przedsiębiorstwach i zakładach prywatnych jak w instytucjach państwowych zmniejsza wydatki na płace i uposażenie, ale mnożąc armje bezrobot. uszczupla wydatnie pojemność rynków zbytu i powiększa wydatki na zasiłki bezrobocia. W Niemczech liczba bezrobotnych rzekomo maleje. Ostatnio wydana efektowna ustawa oparta na prawodawstwie hitlerowskiem zawiera 7 artykułów o porządku pracy narodowej coś w rodzaju hitlerowskiej karty pracy. W tej dziedzinie hitleryzm poszedł po linji podniet faszystowskich, acz z naciskiem podkreśla propaganda rządowa, że w ujęciu zagadnienia projekt hitlerowski wychodzi daleko poza zamierzenia faszystowskie poza włoską „Carta del Lavoro" z 21 kwietnia 1927 r. Podczas bowiem gdy system faszystowski doprowadził ostatecznie do korporacyj, które w miarę możności bez interwencji państwo wewnątrz siebie ustalają warunki pracy, system hitlerowski idzie po drodze wprost przeciwnej, albowiem wszelkie układy dotyczące pracy i wynagrodzenia załatwiane są wewnątrz poszczególnego przedsiębiorstwa i tylko w razie konfliktów wkracza władza względnie jej przedstawiciel. Ośrodkiem całej organizacji życia gospodarczego w przemyśle jest „Betrieb", przyczem chodzi o przedsiębiorstwo indywidualnego warsztatu. Natomiast ogół przedsiębiorstw tworzy „wspólnotę ludową". Pomiędzy warsztatem a wspólnotą stoi właśnie owe prawo oparte na zasadzie przywództwa, wierności i społecznego honoru. Ustawa ta stoi na gruncie idei solidaryzmu, przejęta jest duchem wydajności i sprzeczna jest z dążnościami syndykalistycznemi, oparta zaś na zasadzie własności i rentowności stara się wciągnąć świat pracy w ogólne ramy hitlerowskiego programu społecznego.

Z Wisły. Szanowni Obywatele i Obywatelki! Rok rocznie obchodzono Imieniny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jednakowoż obchody te były co rok szczuplejsze, mimo że każda obywatelka i obywatel czuł swoją sympatję dla Wodza Narodu. Nic by niebyło dziwnego, gdyby stan obywateli był ten sam, co w roku 1930. Ale u nas abywateli stale przybywa i to nawet z miast. Kto za to winę ponosi? Sami osądźcie! Wiecie, że naprawdę zasłużeni patrjoci najczęściej u nas nie mają zaufania. Bo nie mogą i nie mają za co sobie protekcyj wyrobić.

A że chcą sprawiedliwie żyć, więc dlatego nie mają nigdzie poparcia. Tak to u nas wygląda. I to się dziwicie, że tak się dzieje, i narzekacie, że władze są winne. Kiedy tutaj może nie władze są winne, a tylko ci, którzy są patrjotami dla swojej kieszeni. Oni to mówią i przedstawiają władzom przed oczy, że to jest czerwone, a tymczasem się ukazuje, że to jest białe.

Wracając do obchodu imieninowego. Każdy z Was widział ten obchód! Czy był taki już w Wiśle? Nie! Kto zrobił ten ruch, jak nie Oddział R. R. U., który jest teraz na straży? Widzimy to z opisu tego obchodu w gazecie „Nowiny Śląskie" z dnia 31. marca 1934 r., Nr. 11, gdzie sobie niezasłużeni pozwolili umieścić i honory za czyją pracę zrobić, dla uzyskania sobie większej jeszcze protekcji. **Nie zwalczam Zw. Strzeleckiego, bo sam jestem jego zwolennikiem, ale Panowie mówcie prawdę. Ile było strzelców na capstrzyku 18. 3. b. r.? Nieprzesadzajcie! Czterech,** a ile było innych z różnych organizacyj? Masa. To rozumiemy, że jest to prawda. A kto jeździł jeszcze rano za ludźmi do strzelca? A dlaczego to tak było? Bo się obawiano, że R. R. U. będzie najsilniejszy. Najpierw to komitet nas poprosił, żebyśmy wzięli udział w obchodzie, na co zgodziliśmy się. Jak jeden staną szeregi błękitnych. I stanęli z orkiestrą! A teraz, to Panowie sobie pozwolili, jeszcze napisać, że brały udział w obchodzie dwie orkiestry, ale czyje one były? **I nie braliśmy napiwku jak inni!**

Taką drogą idzie R. R. U. Jeżeli takie jest traktowanie obywateli biorących udział w uroczystościach, to nic dziwnego, że dotąd obchody u nas tak szczupłe. A po drugie, jeżeli chodzi o defiladę, to zaznaczam, że honory powinne być oddane osobom idei, zasłużonym, oficerom wyższym, a nie takim, którzy je nie wiadomo z jakiej racji, odliczają.

Ta kwestja musi się zmienić.

Obywatele i obywatelki! Weźcie na rozum i do serca i przystępujcie do R. R. U.! — R. R. U. zwycięży łajdaków i protegowanych trutniów!

Jeden z widzów.

Gmina Kamień. Wioska nasza położona jest na niemieckiej granicy i odczuwamy, że ciężkie czasy spotkały nas wszystkich, tak robotników, gospodarzy, różnych rzemieślników jak i kupców, a najbardziej gnębi nas, że mamy w naszej wioske wielką ilość bezrobotnych, którzy rzeczywiście potrzebują zapomogi, a dotychczas nic nie otrzymali. Na dziesięciu jeden co potrafi pod płaszczyk „władców" gminnych się ukryć i zyskać coś nie coś. Komuż bezrobotni mają to do zawdzięczenia? Starostwu nie, bo ci panowie nie są zawsze winni, tylko nasi niektórzy wielcy bohaterowie, jak naczelnik i sekretarz gminny! Dzięki Bogu, że się w naszej wiosce założył Oddział Radykalnego Ruchu Uzdrowienia. Sprawiedliwość i poszanowanie każdego dzielnego Polaka co swem postępowaniem egzamin obywatelski zdał i szczerze popiera ideę Marszałka Piłsudskiego, to propaguje „Front Polski Zbudzonej" a jak się okazało przy sprzedaży naszej gazetki „Front Polski Zbudzonej" to pierwszym największym przeciwnikiem jest Naczelnik i sekretarz Gminy. Znać Ojczyzną dla nich jest kieszeń, bo pobierają dwukrotną pensje, — w naszej gminie stoją na czele ludzie nieodpowiedni, niefachowi, nawet byli czechofilami lub germanofilami, nie tylko ci sami ale i rolnik J. K. Pod płaszczykiem patrjotyzmu żerują na biednej ludności. Tacy materjaliści nie mogą się liczyć z niedolą ludności i dążyć do sprawiedliwości. Ale raz się to skończy. Sąd kiedyś będzie, i przyjdzie! Sprawiedliwość zostanie wymierzona przez R. R. U., który czuwa jako straż i podejmuje walkę ze złem oraz dąży do sprawiedliwości i dobra ogółu obywateli. Bezwartościowemi ludźmi oraz obywatelami upośledzonymi w naszej Ojczyźnie nie chcemy być! Jeszcze kilka słów, co się tyczy Naczelnika Gminy. Dnia 2 kwietnia br. odbyło się wydzierżawienie trawy gminnej w obecności obywateli gminy oraz członków Oddziału miejscowego R. R. U. Więc na przykład dziennym było pierwsze od Naczelnika T. K. **przeczytanie okólnika (?!) ze Starostwa (!), a to „że nie mają przystępować do RR. U.!** (Czy to prawda? - albo nieporozumienie?) bo nasz wódz nikomu pracy nie da, oraz też wsparcia dla tych co w RRU. są". Błękitni Oddziału Kamień pomimo tego pozostaną wodzowi wierni i czuwają mocno na straży nad zdrajcami i grabieżcami grosza publicznego! Dla naczelnika nadchodzi godzina sprawiedliwości, gdyż mu sumienie samo przypomina, już jest czas, żeby temu kres położyć. Tylko Radykalny Ruch Uzdrowienia może naprawdę kraj usanować. — Więc zbudźmy się wszyscy Polacy, stańmy w szeregi jak jeden mąż, by zwalczać te zgniliznę oraz zdrajców, — mamy na czele naszego wodza Kowala-Lipińskiego, a wtedy zrozumie cały świat, że złe zginąć musi a dobro zwyciężyć!

Błękitni Oddziału R. R. U.

Z KRAJU

KATOWICE. Z dyrekcji kopalni „Hillebrandt" wpłynął do komisarza demobil. wniosek o redukcję 80 robotników.

Po zlikwidowaniu kopalni „Wirek" dyr. Todtleben przeszedł na Hillebrandt i już mamy redukcje.

— Choć pewna część prasy polskiej wpisy dzieci do szkół uważa za zwycięstwo polskie, — obóz R. R. U. patrzy z troską na tę sprawę i niestety nie podziela tego zdania. O brak szczerości nikt ani przeciwnicy ani sympatycy nie mogą nas podejrzywać.

WARSZAWA. Rozporządzeniem p. Prezydenta R. P. z mocą ustawy moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych przedłużono do 31. X. b. r. Chroni to przed eksmisją mieszkania 1 i 2 izbowe.

ŻYRARDÓW. Zakłady tamt. były żerowiskiem kapitalistów francuskich. Wkończu gospodarka okazała się tak rabunkową, że wkroczyły w nią władze. Onegdaj został usunięty drugi dyrektor francuz. — Placówek, na których „siedzą" obcy mamy tysiące, czas najwyższy przeprowadzić kontrolę „gospodarki" tych panów.

KATOWICE. Onegdaj sąd apelacyjny „wlepił" rachmitstrzowi Piotrowi Pitschowi z kopalni „Wujek" 4 lata więzienia za kradzież ćwierć miljona złotych. **Złodziej ten był we „Volksbundzie" filarem i mężem zaufania.** Na sądzie okręg. dostał 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Apelował — było mu zadużo . . .

— W partji N. S. P. R. „Błyskawica" różnie się dzieje. Najpierw wykluczono „inż." Żmidzińskiego, — teraz „profesora" Jaxę-Chamca. — Słychać coś o rewelacjach jak: zakup dynamitu, kokietowanie Niemiec i delegacje tamdotąd (nie p. Kozielskiego czyli „Jednej Karty"), jakieś tam wyroki śmierci . . . Ano zobaczymy.

— Badanie brudów „Wspólnoty Interesów" podobno dało między innemi w owocach odnalezienie listów p. Korfantego, które rzekomo będą mu conajmniej... przykre.

LUBLIN był onegdaj widownią krwawych rozruchów bezrobotnych; aresztowano 9 osób.

SOSNOWIEC. W czasie wojny światowej niemcy (jak wszędzie) zarekwirowali dzwony. Dzwony te policja odnalazła w Sosnowcu.

TORUŃ. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej odratowano troje dzieci, które struły się łupiną orzechu kokosowego.

LWÓW. Wśród członków kół młodszych Stronnictwa Narodowego dokonano rewizji, w rezultacie czego dwu działaczy zostało aresztowanych.

ŻYDZI BOJKOTUJĄ NIEMCÓW. Pamiętamy ryki żydowskie ala: „Judea wypowiada Niemcom wojnę!" „Wszechświatowy bojkot!" i t. d. — Moszek Najer z Sosnowca tak się „rozbojkotował", że usiłował wywieść do Niemiec dwa wagony zboża. Wywóz miał być nielegalny, — ale cotam — bojkot! Nic niemieckiego nie brać, — jeszcze im „wpichać"!

— Prokuratorja mysłowicka nie miała zrozumienia dla tej „nienawiści" Moszka i wsadziła parcha do ula.

ŁÓDŹ. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę żydówki Ireny Kagacz (córki bogatego przemysłowca) o działalność komunistyczną, antypaństwowe przemówienia i rozdawanie ulotek. Zastanawiające jest, czemu czerwona Irena nie „nawracała" swojego ojca najpierw, by podzielił swój majątek lub jeśli jej w Polsce było źle, nie uszczęśliwiła Sowietów swą osobą. — Wyrok 3 lata więzienia i utratę praw przyjęła śmiechem. No pewnie! Ojciec jeszcze przez te trzy lata dobrze zarobi w Polsce, więc biedy jej nie będzie, a co truciżny zasiała to zasiała. — Dla komunistów — żydów (szczególnie bogatych) najwyższy czas założyć obozy koncentracyjne jak w Niemczech lub wprowadzić karę ciężkich robót przymusowych przy osuszaniu Polesia, regulowaniu rzek i naprawie „sławetnych" polskich dróg! Przestaną się parchy śmiać. Dla mniejszości, które nie liczą się, że są gośćmi niepożądanemi w razie przestępstw przeciw państwu i na szkodę Skarbu państwa winien być specjalnie ostry kodeks karny.

Z OKAZJI ŚLUBU

naszego współpracownika ob. Wiktora Świerzego z Michałkowic z obywatelką Bronisławą Fabjanówną ze St. Bierunia, — (ślub 15. V. 1934 r. w St. Bieruniu) składają Młodej Parze serdeczne życzenia

Kierownictwo R. R. U. i Redakcja.

ZE ŚWIATA

HISZPANJA przechodziła przesilenie gabinetowe. Sytuacja w kraju jest ciężka, — są miejscowości, gdzie odczuwają brak artykułów spożywczych. Strajki, starcia z policją na porządku dziennym.

WŁOCHY nawiedzone są od dłuższego czasu szeregiem katastrof obsunięcia się ziemi. Ostatnio zakomunikowano nowe katastrofy w miejscowościach Grondone oraz Lamugnano, — zwały ziemi zniosły i zasypały szereg domostw oraz pochłonęły kilkanaście ofiar w ludziach.

DANJA. Doszło tam do szeregu strajków na tle zarobkowym. Strajki miały przebieg burzliwy. Strejkował personel marynarki oraz służby restauracyjnej i hotelowej. Doszło do walk na barykadach.

RUMUNJA. Odkryto tam i unicestwiono spiski na rodzinę królewską. Powodem niezadowolenia jest **żydówka** Lupesco, przyjaciółka króla Karola. Król Karol ze swoją małżonką jak wiadomo nie żyje. — Spiskowców skazano na wysokie kary więzienia.

FRANCJA. Przebywa tam Trocki, były czerwony generalissimus bolszewicki, obecnie żyd wieczny tułacz, który lęka się bolszewików, gdyż jest opozycjonistą Stalina, a lęka się też emigrantów rosyjskich „carskich", gdyż przelał morze krwi niewinnej jako „czerwony car" Rosji. — Żyd!

INDJE. W Indjach oraz na części archipelagu malajskiego wyrządziło wielkie szkody trzęsienie ziemi.

AMERYKĘ ogarnia zwolna fala strajków. — Do strejkujących łączą się coraz nowe miasta i robotnicy coraz nowych gałęzi przemysłu. Rozpoczęli szoferzy.

AUSTRJA. Dokonano tu zamachu bombowego w teatrze salzburskim, który miał dosięgnąć wicekanclerza Fey'a. — Kilkanaście osób rannych, Fey jednak wówczas w teatrze był nieobecny. — Obóz koncentracyjny w Kaisersteihof był widownią buntu więzionych. „Porządek" przywróciły karabiny maszynowe.

NIEMCY zerwali rokowania, prowadzone przez swego delegata Buttmanna z Watykanem. Wobec kursu religijnego w Niemczech było to do przewidzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wszystkich Szan. Korespondentów i współpracowników — redakcja prosi o przesyłanie korespondencji możliwie jaknajczytelniejszym pismem (najlepiej maszynodruki, choć nie koniecznie), gdyż z powodu nieczytelności wielu rękopisów wykorzystać nie możemy.

Bielszowice, M. Obywatelu! My wiele nie mówimy i nie krzyczymy, lecz w rzeczywistości idziemy tak z R. R. U. jak i z C. Z. Z. P. naprzód bez hasła „Naprzód". W szeregach naszych znajdują się ludzie, pragnący zapewnienia bytu wszystkiem Polakom, stąd my pracujemy a nie gadamy.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. - Redaktor odpowiedzialny: Edward Chowański, Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Druk: „Grafja" Katowice, Kościuszki 39. Tel. 302-19